



ŁUKASZ WARZECHA

NOTATNIK MALKONTENTA

Monika Strzępka: sukces Trzaskowskiego

Nie posiadasz emanacji, które są potrzebne do uprawiania tego zawodu”, „Ja nie chcę być mamusią, która ma 46 cycków i każdego wykarmi. Już nie”, „Ja nie wiem, z jakiego ty źródła czerpiesz. Być może my czerpiemy z innych źródeł”, „Bycie w teatrze, w którym nie będziesz grał, będzie złe dla ciebie energetycznie”.

Takie wyjaśnienia miał usłyszeć wyrzucany z pracy aktor Michał Klawiter w czasie rozmowy z Moniką Strzępką, dyrektor Teatru Dramatycznego w Warszawie, mianowaną na to stanowisko przez Rafała Trzaskowskiego we wrześniu 2022 r. Rozmowa miała miejsce w „waginie”, jak całkiem oficjalnie nowa pani dyrektor ochrzciła swój gabinet.

Otym, jak wygląda funkcjonowanie miejskiej instytucji kultury pod kierownictwem nawiedzanej, kompletnie oszalałej waginistki feministki, mogliśmy przeczytać w niewiarygodnym wręcz tekście Krystyny Romanowskiej na portalu Onet. Gdyby nie to, że autorką jest doświadczona dziennikarka, można by uznać, że to jakieś zmyślenia albo fragmenty scenariusza komedii o wielbicielkach Wielkiej Złotej Waginy. Z tym że taka komedia raczej nie miałaby

szansy powstać – politoprawni cenzorzy by do tego nie dopuścili.

To, co opisuje Romanowska, cytując aktorów i innych pracowników teatru – wielu z nich wymagało specjalistycznej pomocy psychologicznej – jest niesamowite. To opowieść o chaosie instytucjonalnym, a także całkowitym chaosie umysłowym u osoby, której powierzono kierowanie zespołem ludzi. Ludzie ci, co w pewien sposób zabawne, jasno mówią, że, owszem, mają lewicowe zapatrywania, ale Strzępka zachowuje się „jak komunistka” i zrobiła z Teatru Dramatycznego instytucję stricte przemocową.

Można by tych aktorów przewrotnie spytać, czy w takim razie wolą pracować z nawiedzoną lewaczką, która do foyer teatru wprowadza rzeźbę wielkiej waginy i okadza budynek szałwią, czy może jednak gotowi byłiby zmusić się do pracy z konserwatystą, który przy swoich poglądach byłby przede wszystkim normalny.

Nie można przy tym zapominać, że odpowiedzialność polityczną za tę kuriozalną nominację, nad którą pieczę powinien chyba roztoczyć psychiatra, ponosi prezydent Warszawy. ©©